

Informacje

XXV lat Amerykańskiego Towarzystwa Heglowskiego

Informacje o jubileuszu przynosi specjalne wydanie oficjalnego organu Amerykańskiego Towarzystwa Heglowskiego „The Owl of Minerva”. W nocy od wydawcy prof. Lawrence S. Stepelevich przypomina, że Towarzystwo powstało pomiędzy jesienią 1968 i wiosną 1969 roku, kiedy to wysunięta — przy okazji konferencji poświęconej myśli Hegla — inicjatywa przeobraziła się w organizację ze statutem i władzami. Celem przedsięwzięcia jest — jak można przeczytać w statucie — promowanie badań nad filozofią Hegla, jej miejsca w historii myśli, oraz jej pozycji wobec zarówno społecznych, politycznych i kulturalnych nurtów przeszłości, jak i współczesnych problemów i rodzajów wiedzy. Towarzystwo liczy obecnie około 400 członków, z których większość (313) mieszka w USA, troje w Polsce, a pozostali reprezentują resztę świata, w tym nierzadko Kanadę. Współpracuje ono z podobnymi organizacjami krajowymi i międzynarodowymi, centrami badań i archiwami, nie wyróżniając przy tym żadnych szczególnych interpretacji filozofii Hegla. Zjazdy Towarzystwa odbywają się regularnie co dwa lata i trwają 3 dni. Tematyka zjazdu jest demokratycznie ustalona na zjeździe poprzednim. Ostatnio, w roku 1994 na Uniwersytecie Katolickim w Waszyngtonie, DC, rozpatrywano kwestię *Hegel i filozofia przyrody*.

Latem 1969 roku pojawił się też pierwszy numer „The Owl of Minerva”. Pismo ukazuje się odtąd dwa razy w roku, wiosną i jesienią; publikuje artykuły, dyskusje, recenzje, przekłady i Hegeliana. Numer jubileuszowy „The Owl” (wiosna 1994) zawiera zaś, oprócz wielu stosownych zestawień, spisów i podsumowań, 12 artykułów przygotowanych specjalnie przez kolejnych prezesów Towarzystwa. Biorąc pod uwagę ich zaangażowanie i wiedzę — pisze wydawca — jest naprawdę trudno wyobrazić sobie, by jakiś periodyk osiągnął kiedykolwiek i gdziekolwiek poziom naukowy jubileuszowego wydania „The Owl”. Będąc czymś więcej niż okazjonalnym podsumowaniem osiągnięć ćwierćwiecza północnoamerykańskiej heglologii, przetrwa ono jako jeden z najlepszych zbiorów studiów nad problematyką heglowską, jakie kiedykolwiek zostały opublikowane.

Zważywszy, że obchody okrągłej rocznicy są okazją raczej do składania gratulacji, niż do podważania świetnego samopoczucia jubilata, przyznaję chętnie, że zamieszczone w numerze teksty także według europejskich standardów można

uznać za interesujące, chociaż może nie miałbym aż tak dużych trudności z wyobrażeniem sobie jeszcze lepszych. Większość artykułów odnosi się bezpośrednio do filozofii Hegla, porusza więc np. rozmaite aspekty dialektyki w jej heglowskim rozumieniu, kwestię „bytu-dla-siebie” czy „przypominania sobie” i te można właściwie pozostawić zainteresowanym heglologią specjalistom. Z jubileuszem koresponduje zaś lepiej tekst prezesa Towarzystwa w latach 1970–1972 prof. Johna E. Smitha z Uniwersytetu Yale zatytułowany *Hegel i Amerykańskie Towarzystwo Hegłowskie*. Autor zarysowuje w nim bowiem „odyseję myśli Hegla w Ameryce”, tzn. przedstawia proces recepcji Hegla w Ameryce obecnego stulecia, a zwłaszcza odnotowuje postęp, jaki dokonał się w tym procesie w ostatnim ćwierćwieczu przy znacznym udziale członków Towarzystwa i pisma „The Owl of Minerva”. Nowe przekłady, interpretacje, komentarze, przyczyniły się do lepszego zrozumienia filozofii Hegla, a więc także do jeśli nie wyeliminowania, to przynajmniej ograniczenia zarówno uprzedzeń czy dezinterpretacyjnych stereotypów, jak i oczywistych błędów w odtwarzaniu podstawowych idei tej filozofii. A błędów czy też — jak pisze autor — nonsensów wypowiedzianych o Heglu przez historyków i filozofów w pierwszych dziesięcioleciach XX wieku nie brakowało. Na przełomie wieków określenia takie jak „heglowski” czy „heglizm” miały w Ameryce znaczenie wysoce pejoratywne. Te zazwyczaj negatywne opinie o Heglu były tym bardziej trwałe, że towarzyszyła im nierzadko nieznajomość tego, co napisał. Nawet William James, postać znana także poza Ameryką, heglowską koncepcję godzenia przeciwieństw sprowadził do stwierdzenia, że „nie możemy zjeść ciastka i mieć go jednocześnie”. „Własna logika Hegla — pisał James — z całą tą bezsensowną żonglerką triadami całkowicie zawodzi jako dowód jego znaczenia.” Przytaczając podobne przejawy lekceważenia czy też złośliwości, prof. Smith zauważa także, że częściową winę za owe nieporozumienia ponosi sam Hegel, a dokładniej: niezwykle trudne do zrozumienia fragmenty jego twórczości. I chociaż pozycja Hegla obecnie uległa korzystnej zmianie, to jednak interpretacyjne schematy z podręczników historii filozofii wciąż utrudniają właściwe zrozumienie dzieła berlińskiego mistrza. Zdaniem autora, nie można właściwie odczytać myśli Hegla bez uwzględnienia: 1) że cała jego filozofia jest zakorzeniona w *doświadczeniu*; 2) znaczenia *dialektyki*; 3) *systemu* jako formy, jaką przybrać musi wykład filozoficznej prawdy. Rozwinięcie tych trzech punktów prowadzi do stwierdzenia, że dobroczynnym wynikiem pracy nad myślą Hegla w Ameryce ostatnich dziesięcioleci jest osiągnięcie nowego i — by tak rzec — bardziej luźnego podejścia do całej tej problematyki. Autor podpisuje się mianowicie pod uwagą Richarda Kronera (*Von Kant bis Hegel*), według którego „nie ma właściwie żadnych heglistów, są jedynie myśliciele, którzy z pism Hegla nauczyli się prawd ważnych i podstawowych”.

Do jubileuszu nawiązuje także artykuł prof. Johna Burbidge’a z Trent University, prezesa Towarzystwa w latach 1988–1990, zatytułowany *Hegel w Kanadzie*. Oprócz licznych informacji bibliograficznych ilustrujących recepcję myśli Hegla

w Kanadzie, tekst zawiera bowiem także wyrazy żalu, że o dokonaniach kanadyjskiej heglologii pisze się tak niewiele. Dla autora jest to tym bardziej przykre, że — jak pisze — „przez lata w różnych periodykach widziałem obszerne artykuły o heglizmie w Polsce, Japonii czy Holandii”. Jak by tego było mało, Kanadyjczycy, którzy trzykrotnie wybierani byli na prezesów i tyle samo razy na wiceprezesów Towarzystwa, i którzy chcieliby także uchodzić za mieszkańców Ameryki, w jubileuszowym spisie członków Amerykańskiego Towarzystwa Hegłowskiego zostali sklasyfikowani wraz z „resztą świata” w dziale „spoza USA”. Gratulując Towarzystwu jubileuszu ćwierćwiecza warto więc pamiętać także o blisko 150 latach obecności myśli Hegla w Kanadzie.

Marek Kozłowski